Rok IV. Wtorek dnia 3 Stycznia 1922 roku. **Cena 20 mk.** №. 2.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz edноszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nasze finanse i gospodarka w roku przyszłym.

Poniżej podajemy w „Kurjerze" ciekawe uwagi ministra skarbu dr. J. Michalskiego.

Wśród kwestji finansowo-gospodarczych, które najbardziej interesują ogół, a jednocześnie mają istotnie zasadnicze znaczenie dla budżetu naszego skarbu w nadchodzącym roku — najważniejsze są dwie: **waluta i danina.** Obie przytem znajdują się ze sobą w związku bardzo ścisłym.

Co do waluty — to w roku 1922 możemy przedewszystkiem **oczekiwać stabilizacji marki polskiej,** która już się rozpoczęła. Podkładem realnym tej stabilizacji jest danina oraz ograniczenie wydatków państwowych i racjonalna gospodarka oszczędnościowa skarbu państwa. To ograniczenie wydatków oprze się z jednej strony na **redukcji urzędów i personelu urzędniczego,** z drugiej strony **na zmianie systemu gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych.** Te z nich, które dotąd są bierne albo dawały zbyt małe zyski, zostaną **wydzierżawione**, operacja ta jednocześnie zmniejszy rubrykę wydatków i powiększy rubrykę dochodów.

Stabilizacja naszej waluty, która musi być jednem z głównych zadań naszej polityki finansowej, jest dla nas nawet ważniejsza, niż dalsze podnoszenie się kursu marki polskiej, które, jak każde wahanie, wprowadza moment niepewności do stosunków finansowych i gospodarczych. Wprowadzenie do nich stałości musi być naszym celem.

Dość powszechnie wskazuje się na **brak pieniądza w obiegu,** jako na jeden ze składników naszego przesilenia gospodarczego. Zauważyć tu jednak należy, że przy takiej sytuacji finansowej jaką obecnie przeżywamy, ten **brak pieniądza jest zjawiskiem stałem** i niejako naturalnem, regułą jest, że im więcej się pieniędzy przy spadku waluty drukuje, tem bardziej ich brak. Przy kontynuowaniu polityki nieograniczonego drukowania banknotów brak gotówki jest nieunikniony.

Natomiast zjawiskiem przy tym procesie „nienaturalnem" i świadczącem, żeśmy ten **proces opanowali,** jest fakt, że mimo funkcjonowania maszyny banknotowej, **zdołaliśmy zahamować wzrost drożyzny** i nawet obniżyć ceny. Ten fakt uprawnia nas do pewnego optymizmu gospodarczego, a także do oczekiwania z pewnością stabilizacji naszej waluty w roku nadchodzącym.

W sprawie daniny rok nadchodzący przyniesie nam przedewszystkiem jej ściąganie, **które rozpocznie się z końcem stycznia i trwać będzie 10 tygodni.** Termin ten rozdzielony będzie na dwa okresy: pierwszy trwać będzie cztery, drugi — sześć tygodni. Spodziewany **wynik kwotowy daniny obliczany jest na około 80 miljardów.** Odbywają się wszelkie prace przygotowawcze, aby ściąganie to poszło gładko i sprawnie, w zrozumieniu wielkiej doniosłości tej sprawy nie tylko materjalnem, ale i moralnem. Sposobem bowiem, szybkością i wynikiem ściągania daniny nasze władze skarbowe mają niejako zdać **egzamin przed krajem i światem.** Z drugiej strony taki sam egzamin przy daninie ma zdać nasze społeczeństwo — egzamin ze swej dojrzałości państwowo-obywatelskiej przez nie tylko lojalne, ale sumienne i ochotne współdziałanie z władzami w tem wielkiem dziele doniosłości ogólno-państwowej.

Na co będzie użyta kwota, uzyskana z daniny — na to odpowie preliminarz budżetowy roku nadchodzącego. Prawdopodobnie nie na pokrycie długu banknotowego, jaki zaciągnął skarb państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w roku ubiegłym. **Danina użyta zostanie na pokrycie potrzeb budżetowych roku nadchodzącego:** z jednej strony na zahamowanie dalszego druku banknotów, z drugiej — na pokrycie najważniejszych i najpilniejszych wydatków skarbu. Wogóle danina stanie się jedną z podstaw przyszłorocznego budżetu, oparty na niej, jako na zabezpieczeniu przed deficytem, budżet ten będzie mógł być solidnie wybudowany z normalnych dochodów skarbowych.-

Zabezpieczenie mu tego charakteru normalnego budżetu musi być jednem z głównych zadań polityki gospodarczo-finansowej skarbu państwa w roku nadchodzącym. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest również **wprowadzenie doń jasności,** oraz dokładności wszystkich pozycji, zarówno „ma", jak „winien". Pierwszym krokiem na tej drodze jest **ścisłe obliczenie,** — którego dotąd nie mamy — zarówno naszych długów państwowych, jak **naszego majątku narodowsgo.**

Scisłość ta musi być też cechą naszego przeszłorocznego preliminarza budżetowego we wszystkich pozycjach. Musimy być przygotowani na przedstawienie Sejmowi, społeczeństwu i zagranicy **„szczerego" i naprawdę prawdziwego budżetu** — bez względu na wrażenie, jakie on wywrzeć może w kraju i w świecie. Obudzenie bowiem moralnego zaufania do naszej gospodarki jest równie ważne, jak obudzenie zaufania materjalnego; materjalne zaś zaufanie osiąga się również najlepiej przez jasność. ścisłość i dokładność rachunków. Dla nas samych zaś uświadomienie sobie sytuacji jest też jej **opanowaniem do połowy.**

To uświadomienie i opanowanie powinno nadać zasadniczy charakter rokowi przyszłemu w naszej gospodarce i finansach. Byłoby fałszywem prorokowaniem, niezgodnem z istotą rachunkowości i finan sach. Byłoby fałszywem prorokowaniem, niezgodnem z istotą rachunkowości i finansów, przepowiadać faktyczny bilans budżetu w końcu roku przyszłego — bez względu na to niewiadome „X", jakie zawsze tkwi w przyszłości i w biegu wydarzeń; zapowiadać kategorycznie taki czy inny zwrot w naszej sytuacji gospodarczej, zależnej wszakże w znacznej mierze od ukształtowania się gospodarczych stosunków światowych. Ale powinniśmy mieć **jeden pewnik na rok 1922,** że w tym roku nasze **położenie gospodarcze i finansowa** przedstawi się nam wszystkim jasno, ściśle i dokładnie. A wtedy będziemy mogli także być o nie do pewnego stopnia **spokojni.**

Dr. Jerzy Michalski
minister skarbu.

Wiadomości polityczne.

Czyżby wojna?

Czeskie Biuro Prasowe donosi z Belgradu, iż konsul włoski w Splicie przedłożył namiestnikowi w Dalmacji pismo z następującemi żądaniami: 1) władze cywilne wyrażą żądowi włoskiemu ubolewanie z powodu wypadków w Sebenico, 2) wszyscy winni będą surowo ukarani, 3) wojska jugosłowiańskie oddadzą horągwi włoskiej, 4) rząd jugosłowiański ogłosił manifest do ludności; w którym publicznie wyrazi ubolewanie z powodu zajść w Sebenico. Żądania te, które wywarły w całej Jugosławji zoburzenie, zostały przez rząd jugosławiański odrzucone, Konflikt zaostrza się.

Kawalerowie orderu „Polonja Restituta".

Lista nowych kawalerów orderu „Polonia Restituta", jest już ogłoszona w „Monitorze Polskim", zawiera między innemi następujące nazwiska:

Podsekretarze stanu: w min. skarbu, Markowski; prezes prokuratorji generalnej, Stanisław Bukowiecki, b. minister spraw wewnętrznych, Stanisław Wojciechowski, b. komisarz naczelny dla walki z epidemją, dr. Emil Godlewski, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Leon Pluciński, książę biskup krakowski ks. Sapiecha, poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu, dr. Zygmunt Lasecki, dyrektor departamentu w Prezydjum Rady ministrów Studziński, powieściopisarz Stefan Żeromski, artysta dramatyczny, Wincenty Rapacki, generałowie: Sikorski. Berbecki, Iwaszkiewicz, Latinik, Osiński, Rydz-Smigły, Rozwadowski i Szeptycki, admirał Borowski.

Sprawa red. Sadzewicza.

W dniu 30 b. m. odbyła się przed sądem okr. w Warszawie sprawa redaktora „Gazety Porannej" p. Antoniego Sadzewicza oskarżonego z art. 154 cz. I i II k. k. za użycie tytułu „Rząd nierządu" w artykule omawiającym deklarację Zw. Lud. Nar., wymierzoną przeciw rządowi b. Prezydenta Rady Min. p. Witosa.

Oskarżony, nie poczuwając się do winy, tłomaczył, że słowo „nierząd" użyte było tylko i jedynie w znaczeniu nieporządku, bezrządu i bezładu, co zresztą wynika z treści samego artykułu.

Oskarżenie wnoszone przez prok. Ożarowskiego zbijał też obrońca adw. dr. Szurlej, wtóry wywody swe, że słowo „nierząd" użyte jako „bezrząd" oparł na przysłowiu znanem z literatury XVIII w.

„Polska nierządem stoi". W tym znaczeniu jedynie było to słowo użyte. Pozatem, zaznaczył dr. Szurlej, gdyby sąd uznał winę red. Sadzewicza, doszlibyśmy do tego, że „tytuły dla artykułów dziennikarskich dawaliby chyba prokuratorzy".

Sąd rozpatrzywszy sprawę, wydał wyrok uniewinniający red. Sadzewicza.

Jest to rozstrzygnięcie zasadnicze, ze względu na to, że w razie wydania wyroku skazującego, pod art. 154 cz. II k. k. możnaby podciągnąć każdą krytykę rządu, co uniemożliwiłoby prasie wszelką pracę.

Straszny obraz głodu w Rosji.

Matki zabijają dzieci, by je ratować od nędzy głodowej.

Na odbytym w Moskwie pod przewodnictwem Kalinina, wszechrosyjskim zjeździe sowieckim, Lenin w obszernem przemówieniu omawiał sytuację. Najważniejsze zagadnienia Rosji widzi Lenin w rozwiązaniu zagadnień ekonomicznych. Nowa polityka Rosji jego zdaniem musi się oprzeć na uregulowaniu stosunków robotników do chłopów. Następnie przemawiał przedstawiciel gubernji Samarskiej delegat Antonow, w sprawie głodnych okolic nadwołżańskich. Podkreślił on „okropne stosunku panujące w gubernji nadwołżańskiej. W jednej tylko guberni Samarskiej są dwa miljony głodnych, z tego wyżywić można co najwyżej 20-tą część ludności, reszta skazana jest na powolną śmierć głodową. We wrześniu zmarło śmiercią głodową 4251 osób, w październiku 4382. Cyfry te zwiększają się ciągle. Rodzice wynoszą dzieci, i zostawiają w stepach, matki same zabijają dzieci, aby je uchować od strasznych męczarni głodowych.

Kronika.

Wybory na Wileńszczyźnie dn. 8 stycznia.

Po mieście krążą podejrzane indywidua, które opowiadają, że wybory na Wileńszczyźnie odbędą się dopiero w kwietniu. Władze winny jaknajenergiczniej zająć się tym, aby wykryć agitatorów-najmitów. Wybory na Wileńszczyźnie, podkreślamy odbędą się w dniu 8 stycznia. Każdy, kto ma prawo do głosowania, winien z Częstochowy pospieszyć do Wilna.

Częstochowa w noc Sylwestrową.

Godz. 11 wieczorem. Płatki śniegu, miotane wiatrem rozsypują się po jezdni i chodnikach, którymi suną pary i samotnicy na bale, do restauracji, kawiarni i etc.

Zewsząd dolatują tony muzyki... Słychać walczyka, fox-trotka, one-steppa.

W restauracjach, na salach, rojno, gwarno i wesoło... Północ... gasną lampy... Okrzyki na cześć Nowego Roku, którego narodzinom towarzyszy śmiech i dźwięki orkiestr. Za szybami silny wiatr żegna ustępującego...

Zapłonęły światła i znów kielichy napełniły się, rzucono się w tańca wir... A wiatr wył... Z wiatrem tym przybył ku nam z pod szarych mgieł Rok Nowy, nowa zagadka bytu naszego...

Bawiła się Częstochowa we wszystkich lokalach... Wesoło było w udekorowanej sali restauracyjnej hotelu „Polonia". Uprzejmi gospodarze ze staropolską gościnnością witali swych gości. „Na górze" wirowały liczne pary. A gdy nadszedł Rok Nowy, wszyscy wysłuchali deklamacji drukowanego w „Kurjerze" wiersza p. Browicza, który to wiersz z werwą wypowiedział p. Kazimierz Jędrzejczyk. Bawiono się do bialusieńkiego rana. Byli różni i było różnie.

W lokalu Kupców Polskich, drobni kupcy częstochowscy bawili się wesoło, witając Rok Nowy.

Rojno też było w sali Straży Ogniowej, gdzie najmodniejsze tańce święciły tryumfy.

W salach Stow. Rzem. Przem., Kolejarzy i „Harmonja" aż trzeszczały podłogi, chwilami harmonję psuł tu owdzie drobny incydent, którego przyczyną była „ona".

Zdarzały się też sylwestrowiczom różne wypadki. Pewien mąż zbrojny, popijając i jedząc w jednej z najpopularniejszych restauracji „zapomniał" uregulować rachunku, ulatniając się, zupełnie jak wypity przed chwilą alkohol. Później osierocen i towarzysze rozpoczęli poszukiwania, znajdując „alkoholika" już w innem towarzystwie i w innym zakładzie.

Mądre prawo naszych suwerenów o zapobieganiu użyciu napojów wyskokowych w soboty i dni... w których się pije większemi dozami, było interpretowane, jak zresztą w całej Polsce, w ten sposób, że zapobiegano nietyle użyciu, ile nadużyciu alkoholu.

Gdy brzask dnia zajrzał do sal tanecznych i restauracji, wszyscy opuszczali je z żalem, a niejeden i z pustą kieszenią...

Wprowadzenie daniny w życie

Przepisy wykonawcze do ustawy o daninie są już opracowane.

Zostaną one w pierwszych dniach stycznia ogłoszone w „Monitorze". Przygotowania do pobierania daniny są w pełnym toku.

Odpowiednie zarządzenia zostały już rozesłane do właściwych urzędów skarbowych, które gorączkowo się niemi zajęły i każdej chwili gotowe są do wcielenia ich w życie.

Bal cyklistów.

Zarząd Towarzystwa Cyklistów urządza w dn. 7 bm. w sali lokalu klubowego (III aleja 54) bal. Początek o godz. 9 wiecz.

Strój wizytowy.

Z „Odeonu".

Od dziś kino „Odeon" demonstruje trzecią serję obrazu „Człowiek bez nazwiska" p. t. „Żółte bestje".

Nad program „Sepf w Tougl-Tanglu" wesoła komedja.

Z „Paryskiego".

Kino-teatr „Paryski" demonstruje trzecią serję sensacyjnego obrazu „Sztylet indyjski" p. t. „Skazany na zagładę". Obraz obfituje w szereg ciekawych epizodów.

Bal dla dzieci.

W piątek nadchodzący t. j. w dniu 6 b. m. o godz. 3 ej pop. w Sali Straży Ogniowej odbędzie się bal dla dzieci urządzony staraniem Tow. Dobr. dla żydów w Częstochowie. Bal będzie urozmaicony tańcami i licznemi niespodziankami dla dziatwy.

Komunistyczna wieczornica artystyczna.

Komuniści Zagłębia Dąbrowskiego urządzili sobie w tych dniach „wieczornicę artystyczną" w sali teatru „Kometa" w Dąbrowie i w sali kopalni „Wiktor" w Milowicach. Na „artystyczne" popisy przyjechali z Warszawy agitatorzy komunistyczni: Stanisław Ryszard Stande i Edward Józef Pryma, którzy nawoływali do

M. LEBLANC. 69)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Zdawało się, że ziemia zadrżała, Huk pioruna rozległ się pod tunelem i brzmiał przeciągle, jak wielokrotne echo.

Pomiędzy Bernardem d'Audeville a ścigającą go pogonią droga była przerwana. Bernard spokojnie mógł uprowadzić teraz do Francji księcia Konrada.

Wyszedł więc Paweł z baraku i wyciągając ręce, zawołał rozradowanym głosem:

— Kamarad! Kamarad!

Otoczyło go odrazu dziesięciu ludzi, a oficer, dowodzący nimi, zawył z wściekłością:

— Rozstrzelać go!... Natychmiast... natychmiast rozstrzelać go!...

VII.

Prawo zwycięzcy.

Mimo całą brutalność wroga, Paweł nie stawiał najmniejszego oporu. I gdy z rozjątrzoną wściekłością przypierano go do skały, robił spokojnie swoje obliczenia:

— Jest matematycznie pewne, że eksplozje nastąpiły w odległości trzystu i czterystu metrów. Mogę zatem przyjąć również za pewnik niezbity, iż Bernard i książe Konrad znajdowali się już poza tym pasem, a ludzie z pościgu byli właśnie w sferze niebezpieczeństwa. Wszystko więc składa się jak najlepiej.

Z łagodnością, z pewnym rodzajem ironicznej uprzejmości poddawał się przygotowaniom do swej egzekucji; dwunastu żołnierzy, przeznaczonych do wykonania tego dzieła, ustawiło się już w szeregu pod jaskrawem światłem elektrycznego reflektora; czekali tylko na rozkaz. Podoficer, którego Paweł zranił na początku walki, przyczołgał się ku skazańcowi i szydził:

— Rozstrzelany!... Rozstrzelany!... Francuskie bydlę...

Paweł odpowiadał, śmiejąc się:

— Ależ nie, nie, te rzeczy nie odbywają się tak szybko.

— Rozstrzelany! — powtórzył Niemiec. Herr leutnant tak powiedział.

— A zatem! na cóż jeszcze czeka ten herr leutnant?

Porucznik czynił gwałtowne badania u wejścia do tunelu. Ludzie, którzy zapuścili się w jego czeluście, przypędzili z powrotem, na pół uduszeni wybuchowymi gazami. Wartownik zaś, z którym Bernart musiał się uporać, tak silnie broczył krwią, iż należało wyrzec się nadziei wyciągnięcia zeń jakichś nowych szczegółów.

W tej chwili nadeszły wieści z koszar. Dowiedziano się właśnie od kurjera, wysłanego z willi, że książe Konrad zniknął i polecono oficerom podwoić straże i czuwać szczególnie u wylotu tunelu.

Paweł liczył właśnie na jakieś zdarzenie w tym rodzaju, które przeszkodziłoby jego egzekucji. Dzień wschodził, przypuszczał więc, że jeden ze służących, któremu polecono czuwać nad śpiącym w swoim pokoju pijanym księciem Konradem, musiał, zastawszy drzwi zamknięte, narobić popłochu. Stąd natychmiastowe poszukiwania.

Niespodzianką było jednak dla Pawła to, iż nie podejrzewano zupełnie, aby książe został uprowadzony drogą przez tunel. Wartownik omdlał z upływu krwi, nie mógł więc udzielić żadnych wyjaśnień. Ludzie, którzy dokonywali pościgu, nie spostrzegli się, że jeden z dwu uciekających, widzianych z oddali, uprowadzał drugiego. Sądzono zatem, że książe został zamordowany. Napastnicy musieli prawdopodobnie rzucić jego ciało w jakiś zapadły kąt, wśród złomów, sami zaś ratowali się ucieczką. Jednakże dwom tylko udało się zbiedz. Trzeciego przychwycono. Takie było ogólne mniemanie. Nikomu zaś nie przyszedł nawet na myśl podstęp Pawła, którego śmiałość przewyższała wszelką wyobraźnię.

W każdym razie nie mogło być tymczasem mowy o rozstrzelaniu Delroze'a bez poprzedniego przeprowadzenia śledztwa i poznania jego wyników.

Zaprowadzono go do willi, gdzie po zdjęciu zeń niemieckiej kurtki i drobiazgowej rewizji zamknięto go w jednym z pokoi, pod strażą czterech tęgich chłopów.

Drzemał tam sobie spokojnie, zachwycony tym odpoczynkiem, którego tak bardzo był spragniony i całkiem zresztą uspokojony, wobec bowiem śmierci Karola, nieobecności hrabiny Herminy i ukrycia Elżbiety, należało poddać się naturalnemu biegowi wypadków.

Około godziny dziesiątej odwiedził go jakiś generał; starał się wziąć na spytki skazańca, a nie otrzymując żadnej zadawalającej odpowiedzi, wpadł w złość, lecz do pewnego stopnia umiarkowaną, w czem Paweł dopatrzył się czegoś nakształt szacunku, jaki odczuwa się dla niepospolitych zbrodniarzy.

— Wszystko zatem w porządku — odpowiedział sobie. — Ta wizyta to dopiero początek, to zapowiedź jakiegoś poważniejszego ambasadora!

Ze słów generała wywnioskował, że w dalszym ciągu poszukiwano ciała księcia. Poszukiwania czyniono również poza zamkniętym obwodem willi, bowiem fakta, odkrycie i zeznania szofera, uwięzionego przez Pawła i przez Bernarda w remizie, jak również odjazd i powrót automobilu, oznajmiony przez straże, rozszerzały pole śledczych dochodzeń.

W południowej porze przyniesiono Pawłowi obfity posiłek. Zaczynano otaczać go względami. Obok potraw znalazło się piwo i czarna kawa.

D. c. n.

obalenia ustroju społecznego w Polsce, do strajków politycznych oraz przeciw poborowi do wojska. Podkreślano przytem, że maszyna państwowa w Polsce jest tak zrujnowaną, iż żadna siła nie jest w stanie powstrzymać jej upadku.

Przekonali się jednak, że maszyna ta działa dość prawidłowo, zastali bowiem aresztowani nie dokończywszy swoich „artystycznych" popisów i oddani do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

Wichura.

W noc sylwestrową szalała okropna wichura, która wyrządziła znów ogromne szkody w Częstochowie i okolicy.

Dyspensa od postu.

W uroczystość Trzech Króli, przypadającą w tym roku w piątek, post nie obowiązuje.

Miljonówka.

W sobotnim ciągnieniu miljonówki wyszedł nr. 4,242,759.

Na zielonej granicy.

Usiłowanie przekupienia żołnierza. — Aresztowanie.

Komisarjat Policji Państwowej na stacji Herby zatrzymał Jana Zarembę, zam. we wsi Pińki gm. Rudniki pow. Wieluń i Józefa vel Alojzego Swidra zam. w Sulmierzycach pow. Noworadomsk za nielegalne przejście granicy. Swider usiłował przekupić żołnierza na granicy w celu ułatwienia mu przejścia granicy, wręczając mu mk. 1000. Aresztowanego Swidra przesłano do Sędziego Sledczego w Częstochowie — zaś Zarembę do Starostwa Częstochowskiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Złodzieje zabili złodzieja.

Złodziej, który odmówił podzielenia się z towarzyszami łupem został zabity przez swych kolegów. Byli to trzej „zawodowcy" z Częstochowy. Kłótnia, która tak fatalnie skończyła się dla najchciwszego złodzieja, wynikła po okradzeniu właścicielki posesji przy ul. Jerozolimskiej w Piotrkowie. Wszyscy bandyci byli uzbrojeni w rewolwery.

Aresztowanie dezertera.

Generalne Konsulstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie zakomunikowało Starostwu w Częstochowie, że mieszkaniec M. Częstochowy Izak Zandstein w czasie trwania wojny w Polsce z Rosją Sowiecką, ukrywał się zagranicą i otrzymał wizę na przejazd do Polski. Wobec powyższego, Zandsteina aresztowano i przesłano do Sędziego śledczego II rewiru w Częstochowie, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Pożar z podpalenia.

We wsi Kocin, gm. Mykenów w zabudowaniu Antoniego Siecha—wskutek podpalenia powstał pożar przyczem spłonęło: szopa, obora i dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 400 tys. mk. Sprawca na razie nie ujawniony,

Kradzieże.

Z mieszkania Janiny Ostojskiej przy ul, Krótkiej Nr. 1, Marja Banasiak bez stałego miejsca zamieszkania dokonała kradzieży garderoby na sumę mk. 15 tys. B. ujęto i przesłano do Sędziego śledczego I Okr. w Częstochowie.

Posterunek Policji Państw. gminy Huta-Stara zatrzymał Teodora Prudzyńskiego za kradzież garderoby wartości mk. 9.000.

Ze składu Antoniego Błasikiewicza przy ul. Panny Marji nr. 67, za pomocą włamania skradziono 60 par klamek do drzwi, toaletę z lustrem i 2 obrazy ogólnej wartości mk. 40,000.

Aresztowanie złodziei i paserów.

Przed kilkoma dniami „Kurjer" doniósł o kradzieży drożdży Piotrowi Heluszce, zam. we wsi Iwanowice. Policja wykryła sprawców kradzieży. Są to: Łukasz Madejski, zam. przy ul. Parkitka Nr. 14, Derczyński vel Dorajczyk Jan, zam. przy ul, św. Rocha nr. 19 i Józef Kołodziejczyk, zam. przy ul. Parkitka nr.10, których ujęto. Winni, oprócz Derczyńskiego, przyznali się do winy i wskazali paserów Rozalję Zajdman, zam. przy ul. św. Rocha nr. 58, i Lewka Jakubowicza, zam. przy ul. Wieluńskiej nr 54. Wszystkich wyżej wymienionych przesłano do Sędziego Sledczego I-go rewiru w Częstochowie.

Kradzieże.

— Ze sklepu Abrama Rozensztejna zam. przy ul. Panny Marji nr. 36 za pomocą włamania skradziono pończochy i skarpetki ogólnej wartości mk. 30.000.

— Z otwartego mieszkania Icka Klina przy ul. Ogrodowej nr. 25, skradziono marynarkę i rękawiczki wartości mk. 12.000.

Na kradzieży węgla.

— Na stacji Częstochowa został zatrzymany Jan Grzegorczyk zam. ul. Kule nr. 5, który z pociągu będącego w biegu skradł 48 klg. węgla. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju I Okręgu w Częstochowie.

— Na stacji Częstochowa zatrzymano Antoniego Jędrzejewskiego zam. na przedmieściu Częstochowy Ostatni Grosz przy ul. Wroniej nr. 9, który z warsztatów kolejowych skradł 12 klg. węgla.

Zdaleka i zbliska.

— Sylwester w Krakowie.

Tegoroczna noc sylwestrowa w Krakowie po raz pierwszy od lat szeregu upłynęła wyjątkowo rozsądnie, spokojnie, nie hulaszcza, w domach nie w knajpach.

Województwo zażądało mianowicie od restauracji i tym podobnych zakładów znacznej opłaty — po 20 i 40 tysięcy marek — za każdą godzinę otwarcia zakładów w nocy po godzinie 11; jednocześnie zaś zakazała wyszynku w tych godzinach wódki i wina. Więc też restauratorzy „zacięli się" i postanowili, że zakłady punkt o 11 zamkną i słowa dotrzymali. O północy było przykładnie cicho w Krakowie.

„Pan hrabia" przed sądem.

W styczniu 1922 ma się odbyć w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie sprawa przeciw podchor. Zawistowskiemu Janowi, fałszywie pod nazwiskiem hr. Lubieńskiego w Warszawie występującemu, o sprzeniewierzenie większych kwot skarbowych.

Przedmiotem rozprawy jest historja jakby z romansu kryminalnego wycięta, pełna hulanek, zabaw, miłostek, wypraw, ślubów w hotelu u portjera i t. p. Nadawałaby się ona do operetki lub do romansu kryminalnego, gdyby nie miała zabarwienia brzydkiego, bo sprzeniewierzenie i nie znalazła swego epilogu w sądzie. Żona oskarżonego jest ową panią, znaną pod nazwiskiem hr. Łobieńskiej jeszcze w sprawie przeciw śp. Wereszczyńskiemu. W procesie na świadków wezwane są damy, artyści i t. p. Oskarżony w swoim czasie z miłości do pewnej kobiety postanowił się pozbawić życia. Wyszedłszy z rewolwerem w ręku strzelił, lecz położył trupem konia dorożkarskiego za którego zapłacił zaraz 40.000 marek.

— Bandyci w grocie Twardowskiego.

Od szeregu tygodni na drodze wiodącej z Krakowa do Tyńca, grasowało kilku opryszków, którzy napadali na powracających z miasta wieśniaków i obrabowywali ich doszczętnie.

Między innymi napadła szajka ta na pewnego gospodarza z Tyńca i pod groza rewolwerów wymusiła od niego kilkanaście tysięcy marek.

Bandyci ci, jak się okazało mieli schronisko w grocie Twardowskiego, skąd urządzali częste wyprawy tak w dzień jak i w nocy.

Podczas rewizji znaleziono w komorach groty ślady wypraw bandyckich w postaci koszyków, zawiniątek, wypróżnionych portfeli itp.

Rozmaitości.

(--) Koszula nocna kobiety i dziewczyny.

Podatkowi od zbytku podlega bielizna np. koszule, jeśli są ozdobione koronkami maszynowemi, haftami maszynowemi, obszyciami i innemi ozdobami wszelkiego rodzaju i więcej niż 1/3 części całej powierzchni przedmiotu pokryta jest temi strojami.

Normalna koszula nocna kobiety ma być, mierzona pod pachą, 120 cm. szeroką, normalna koszula nocna dziewczyny, 100 cm. szeroka.

Widzę pobłażliwy uśmiech czytelnika. Nie, drogi czytelniku i nadobna czytelniczko, to wcale nie „bujda", ale najrzeczywistsza rzeczywistość.

Tylko rzecz nie dzieje się w Polsce, lecz w kraju drobiazgowych wymiarów, w Niemczech.

Cytata powyższa to wycinek z „Ostpreussische Ztg." nr. 2866, gdzie ogłoszono powyższy dokument urzędowy, jakim jest projekt zmiany ustawy o podatku od przedmiotów zbytkownych.

Gdy w Polsce obłożono podatkiem od zbytków mydełka tualetowe i perfumy, Niemcy z nas się naigrywali i szydzili z braku kultury, albowiem „kulturę narodu mierzy się ilością zużytego mydła". Nie dodawali wszakże, że podatek wcale nie dotknął mydła, przeznaczonego do użytku codziennego.

A oni sami?

Naprawdę byliśmy przekonani o drobiazgowości niemieckiej i o pomysłowości w wynajdywaniu źródeł dochodów, ale trudno było posądzać rząd niemiecki i niemiecki parlament o taką niedyskrecją, żeby sięgać do... pach kobiecych i dziewczęcych i do nocnych koszul?

Jednakże!..

TEATR „PARYSKI”

Program od poniedziałku dnia 2-go do piątku dn. 6-go Stycznia 1922 roku.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

SKAZANY NA ZAGŁADĘ

III Serja!! INDYJSKIEGO SZTYLETU III Serja!!

Dramat w 6-ciu aktach wytwórni „Universal Film Manufacturing Co.“ w Nowym-Jorku.

W rolach tytułowych: **EDDIE POLO,** oraz premjowane piękności amerykańskie **Telma Percy i Peggy O'Dare.**

KINO „NOWY”

Program od wtorku dn. 3-go stycznia 1922 roku i dni następnych.

ZA DAWNE WINY

Dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle miłości i zemsty. Szkic rozgrywa się w malowniczych okolicach.

Los dziwnie czasem ludzkie czyny pęta
Chodząc za nami jak mściciel uparty:
Ot hrabia Centi pozostał bez centa,
Bo przegrał nawet posag siostry w karty.

Caspado, intryg zdradzieckich niesyty,
Pragnął z pomocą przyjść zgranemu bratu,
By zdobyć serce pięknej Margaryty!..
Tak się zaczyna akt pierwszy dramatu.

...Obóz cygański... Zamczysko prastare..
Godzinę duchów stary zegar zgrzyta...
„Za dawne winy“ musi ponieść karę...
O, straszną zemstę knuje Margaryta!!!...

Miłość i pieniądz — ten wieczny dylemat
Dramatu tego głośny nerw osnuty —
Przepiękny obraz właśnie na ten temat
Wyświetla dzisiaj kino teatr „Nowy“.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY **skórne i weneryczne**

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Doktór med.

Helena Ettinger-Kawaeff

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p. I-a Aleja Nr. 11 lewa oficyna II piętro

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator oddziału położniczego miejskiego

Akuszerja i choroby kobiece.

przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł. ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5. Telefon № 412.

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskie“

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

KURSY MATURALNE

(polsko - katolickie)

Artura Sulimy Sułkowskiego

wznawiają wykłady dnia 12-go stycznia 1922 r. o godz. 4 po poł. Zapisy codziennie od 10-ej rano do 3-ej po poł. w lokalu Gimn. Kościuszki 24.

NA KARNAWAŁ

poleca firma

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19 a, w podwórzu

Telefon 3-18.

Bogaty wybór welen, jedwabi: różnych gatunków i kolorów na suknie balowe i wizytowe. Wszelkie białe towary kapy kołdry watowane, korty męskie i spodniowe, oraz wszelkie inne towary po **znacznie niższych cenach, niż wszędzie!**

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta“
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem.-techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45. Telefon № 405.

Słoma prasowana

wagonowo,

Jabłka na pudy,

ul. Dąbrowskiego 3B (Szkolna) od g. 9 r. do 1 ppol. i od 3 p.p. do 6 wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po pol i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł. ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana

—| firma |—

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

M. Ajdelman

ul. Piłsudskiego 5, I-e p.

Telefon Nr. 305.

Skład futer

poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze.

Kupuje skórki surowe: lisie, zajęcze, królicze i t. p.

Płacę ceny najwyższe.

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL”

wyrób Labor. Farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

32. **II Aleja № 32.** 32.

M. PELC

Najtaniej! Najtaniej!

Poleca w wielkim wyborze świeże materjały: bostony na suknie i kostjumy, wełny, jedwabie, garbadiny w różnych kolorach, oraz prześcieradła, ręczniki, płótna, flanele, barchany,

32. Ceny bardzo przystępne! 32.

Tylko dla Panów!!

Próbna kolekcja № 31c 10 gatunków 800 Mk.

Skład hygjenicznych wyrobów **H. FALK, Warszawa, Śliska 42 m. 25.**

Zastępstwa wszędzie poszukiwane.

Kwalifikowani szlifierze

i zdolni podlewacze luster,

znajdą stałe i popłatne zajęcie. Zgłoszenia pod „Szlifierz“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków Grodzka 12.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Ignacego Mateja.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu, oraz paszport, wydany przez Magistrat Wielunia na imię Altera Przedborskiego.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom. Pobor. w Wieluniu na imię Antoniego Krzaka.

Zgubiono kartę urlopową wydaną przez Kom. Poborową w Wieluniu na imię Stefana Mateusiaka.

Zgubiono petent na imię Tomasza Żaka właściciela sklepu we wsi Stara Huta.

Zginęły dwa dowody osobiste, wydane przez Magistrat m. Częstochowy na imię Heleny i Adama Kołakowskich.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“